

Zipera, Nie trzeba (ft. Sokół)

nie trzeba mi niczego więcej
serca instynkt kręcę
żeby móc osiągnąć więcej
a resztę narzędzi zdobędę
nie trzeba mi niczego więcej
serca instynkt kręcę
żeby móc osiągnąć więcej
a resztę narzędzi zdobędę

ja mam wszystko czego mi potrzeba
ja mam wszystko i na tym to polega
ja mam wszystko bo cały czas pamiętam
że tak naprawdę wszystko jest w moich rękach
to wszystko na talentach się opiera
jak Zipera to maniera
oparta na charakterach
nie od teraz
nie mam miejsca na regres
ja mam wszystko żeby zdobyć całą resztę
nigdy więcej nie chce mieć żadnych złudzeń
mam do tego serce, znam radość i smutek
ja mam to co zechce
mam tego świadomość
choć czasem efekt ten kosztuje słono
jak w życiu – wiadomo
czasem bywa różnie
i nie mi oceniać co tutaj jest słuszne
grunt to na później wyciągnąć z tego lekcje
a mam wszystko, to są tego konsekwencje

zamiast narzekać na to co masz
w lustrze rozpoznaj przyjazną twarz
odpowiedz sobie co możesz dać
by zniszczyć żal co przywiał go wiatr
nienawiść do siebie do gwałt
problemy przy tym to barszcz i żart
głowa do góry, bandera na masz
i start
a jeśli starce łóż będę pchał w pław
bo ręce mam
dopłynę gdzie będę chciał
bez braw, bez map
instynkt mój brat
świadomość że jest zaufania wart
to dar który nauczyłem się brać
przez wiele lat mam staż
nieważny stracony czas
jak masz w sercu miejsce na to co było
na to co jest i na to co będzie

nie trzeba mi niczego więcej
serca instynkt kręcę
żeby móc osiągnąć więcej
a resztę narzędzi zdobędę
nie trzeba mi niczego więcej
serca instynkt kręcę
żeby móc osiągnąć więcej
a resztę narzędzi zdobędę

kto przeżył prawdziwą ulicę
ten chciał wypier*
[] prasowo mi weekend od rana do rana
ktoś się zapomniał rozliczyć – ulica dogania
dziewczyny wychodzą do klubów jak na polowania

wyrośliśmy na prostych zasadach i barwnych marzeniach
niewaliśmy posłanie do sapania na twardych kamieniach
dziś nikt tu nie pęka
nie musimy leczyć kompleksów
więc idziemy dalej
potrzeba nam szczęście, nie złotych roleksów
i czerwonych ferarek
jak się przytrafią nie będzie płaczu
ale nie trzeba nam żadnych prezentów
jesteśmy grupą ziomków przyjaciół, nie mafią
nie ma tu też prezydentów
nie trzeba nam blasku i dźwięku
oklasków
może być dach z brezentów
nie miliony patentów
nie tylko scena
każdy ma życie po zejściu
ja nie oceniam
tylko życzliwie ci mówię
nie ma co głupiec kolego
niektórzy tu zamienili na rozum się z chu*
ale nic mi do tego
ważne co czujesz
nie to co ile kosztuje
nie ważne co a dlaczego
no bo nie wpuści nas kur* bentleyem w tym Louis Vuitton na Arkę Noego

nie trzeba mi niczego więcej
serca instynkt kręcę
żeby móc osiągnąć więcej
a resztę narzędzi zdobędę
nie trzeba mi niczego więcej
serca instynkt kręcę
żeby móc osiągnąć więcej
a resztę narzędzi zdobędę

ile życie nam daje szans
przecież wiesz to
weź to straw
jak upadłeś - wstań i walcz
posłuchaj mody, to nie żart
idę twardo przed siebie tam
żeby rozpać w sercu żar
oszukać złe myśli, oszukać żal
bez powodu bym nie pisał tak

niczego więcej nigdy [].
niczego więcej nie potrzebny wam
[]
zna swoja wartość
sumę swoich wad
na pewno warto olać w sobie zło
z podniesioną gardą zgłosić to
nigdy więcej kurestwa ziom
nigdy więcej, mówię temu dość

ile życie nam daje szans
przecież wiesz to
weź to straw
jak upadłeś - wstań i walcz
posłuchaj mody, to nie żart
idę twardo przed siebie tam
żeby rozpać w sercu żar
oszukać złe myśli, oszukać żal
bez powodu bym nie pisał tak

